

Ks. Józef Morawa

Ogólnopolskie Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świąceń w Krakowie

Misja Kościoła nadzieją dla człowieka i świata

The Mission of the Church as a Hope for the Human Being and the World

Refleksje wstępne

W swoim wystąpieniu 9 marca 1991 r. podczas odbierania w Wiedniu Nagrody im. Leopolda Kunschaka (1871–1953)¹ kard. Joseph Ratzinger nawiązał do opartej na wartościach chrześcijańskich działalności patrona tej nagrody dla odrodzenia społeczno-politycznego Austrii po doświadczeniach II wojny światowej. Przypomniiał także swoje trudne doświadczenia z tego okresu. Rozpoczynał wtedy jako 18-latek formację seminarzysty i studia teologiczne przygotowujące go do kapłaństwa. Chciał zgłębić pytanie o *ratio spei* Kościoła, o której wspomina Pierwszy List św. Piotra (3, 15), czyli inaczej mówiąc: co mógł Kościół, jego teologia i jego posłanie przekazać ludziom, czym Kościół mógł podzielić się z człowiekiem usiłującym odbudować świat po wspomnianej wojnie. Wstępując w 1945 r. do seminarium duchownego, doświadczał, jak wiele podejrzeń i zarzutów kierowało się wtedy wobec Kościoła. *Głównym bowiem zarzutem wobec chrześcijaństwa – mówił kard. Ratzinger – wydawał mi się pozorny brak powodzenia w przekształcaniu świata i człowieka. W XX stuleciu po Chrystusie do władzy doszły narodowy socjalizm i komunizm i dały antyświadcstwo przeciw Zbawcy świata, które co prawda nawet na moment nie wydało mi się przekonujące ani uwodzicielskie, które jednak na swój negatywny sposób wystawiło wiarę na ciężką próbę: w ciągu dwudziestu wieków głoszenia chrześcijaństwa świat najwyraźniej nie stał się lepszy, skoro okrucieństwa, do których doszło, w niczym nie ustępowały tym z czasów przedchrześcijańskich. Czy lata po Chrystusie naprawdę można jeszcze nazywać „latami zbawienia”? Czy nie mamy*

¹ Polityk austriacki, który opierając się na nauce Kościoła katolickiego, miał wielki wkład w odbudowę swego kraju po II wojnie światowej, współtwórca Österreichische Volkspartei (ÖVP) – austriackiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, tzw. chadeków.

za sobą okropnych lat nieszczęścia i czy nie należy się spodziewać czegoś jeszcze gorszego?². Z perspektywy doświadczenia 40 lat swego życia kapłańskiego, intensywnych badań teologicznych i posługi na różnych stanowiskach w Kościele, wskazując na medytacje Juliána Greena o św. Franciszku z Asyżu³, kard. Ratzinger z przekonaniem zauważył, że zbawienie świata i człowieka może przyjść tylko przez Ewangelię. Ewangelia jest wiecznością, ona się dopiero zaczęła⁴. Jej nośnikiem jest zapośredniczona w Chrystusie żywa i rozumna wiara jako dziecięca relacja z Bogiem, jako fundament wspólnoty myślenia, woli i uczucia w relacjach międzyludzkich. Wiara bowiem jest pełną akceptacją osoby w jej najwyższym akcie miłości, jest piękna i zgodna z ludzką naturą, jest w swojej nadziei antycypacją zbawienia w Trójjedynym Bogu⁵. Jest konieczna, aby człowiek na nowo uświadomił swoje Boże dzieciństwo, a w nim braterstwo z każdym bliźnim. *Ratio spei* Kościoła jest dzisiaj tak samo aktualne, jak było przy rozesłaniu Apostołów przez Zmartwychwstałego Pana.

W licznych opracowaniach związanych z obchodzonym jubileuszem 100. rocznicy odzyskania niepodległej państwowości przez Polskę, obok wszystkich ważnych przyczyn tego wydarzenia, podkreśla się w tym fakcie niezbywalną rolę Kościoła katolickiego⁶. Sięga się do przedziwnego splotu myśli ewangelicznej z ideą patriotyczną, co pomogło przetrwać czasy rozbiorów, a także dramatyczny i traumatyczny czas II wojny światowej i jej skutki, które dla narodu polskiego były związane z nieznanym dotąd w takiej liczbie przesiedlaniem ludzi i wielką pracą integracyjną Kościoła w nowym kształcie granic państwowych i nowych warunkach społeczno-politycznych⁷. Odpowiedź o *ratio spei* Kościoła, czym jest Kościół dla Polaków i ich pytań o tożsamość, miałyby w tak postawionym problemie całkowicie inną treść od tej zacytowanej przez kard. Ratzingera. Ale tutaj przecież nie chodzi tylko o tzw. sprawę patriotyczną. I choć tego nie należy pomijać, należy w wierności prawdzie pamiętać, że Kościół ma

² J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2005, s. 56–57.

³ Chodzi i książkę: J. Green, *Bruder Franz*, Freiburg 1984, za: J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, s. 57.

⁴ Por.: J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, s. 57.

⁵ Por.: tamże, s. 92 n.

⁶ Por.: List Konferencji Episkopatu Polski na 100-lecie odzyskania niepodległości, *Wymodlona i wywalczona wolność*, [online], [dostępny: <https://diecezja.pl/aktualnosci/wymodlona-i-wywalczona-wolnosc/>], [dostęp: 1.03.2019].

⁷ Por.: J. Morawa, *Kościół w Polsce wobec zła wojny w XX wieku. Aspekt teologiczno-fundamentalny*, w: *Kościół i dar pokoju*, red. M. Chojnacki, J. Morawa, A. Napiórkowski, Kraków 2016, s. 223 n.

większe zadanie i przesłanie. Trzeba to pytanie w pełnej treści poszerzyć o świadomość misji Kościoła katolickiego w Polsce: czy jest ona do końca w pełni rozpoznana i rozumiana według ewangelicznego zamysłu Zbawiciela?

Dla ubogacenia tejże świadomości, także naszej, polskiej, potrzeba by było taki temat rozszerzyć o podobne doświadczenia bliższych i dalszych nam sąsiadów: Kościół katolicki a Hiszpanie i Hiszpania, Kościół katolicki a Włochy i Włosi, Kościół katolicki a Chorwaci, Słowacy, Francuzi, Węgrzy itp. Tutaj powstaje wiele pytań, począwszy od tych związanych z przyczynami zaniku Kościoła w Europie jako znaku jego tam zbędności: czy to jest już ostatecznie jego pogrzeb? A może znajdzie w sobie sposób i moc na nową ewangelizację!

Wspomniane powyżej refleksje otwierają bezbrzeżne pole dla dyskusji i refleksji nad stanem świadomości Kościoła dzisiaj w różnych częściach świata. Równocześnie jednak powstaje pytanie o tę podstawową zasadę treści jego misji, która jest zawsze taka sama, niezmienna, bo dotyczy człowieka i jego powołania. W Encyklice *Spe salvi* (2007) papież Benedykt XVI przypomniał, że chrześcijanie powinni w prawdzie określić treść swjej misji wobec świata, jaka jest ich nadzieja, co mają do zaoferowania światu, ale też winni wiedzieć, czego światu *nie mogą ofiarować*⁸. W swoisty sposób przypomniał o tym św. papież Jan XXIII w mowie na rozpoczęcie Soboru Watykańskiego II: *Kościół istotnie nie ofiaruje dzisiejszym ludziom premijających bogactw, nie obiecuje szczęścia na ziemi, lecz udziela im łaski Bożej, która podnosząc ich do godności synów Bożych, stanowi najskuteczniejszą obronę i pomoc do życia bardziej ludzkiego. Otwiera on źródło swej życiodajnej nauki, która ludziom oświeconym światłem Chrystusa pozwala nareszcie zrozumieć, kim naprawdę są, czym jest ich nieprześcigniona godność, jaki jest ich właściwy cel. Kościół wreszcie przy pomocy swych dzieci rozszerza pełnię chrześcijańskiej miłości, która bardziej niż cokolwiek innego zdolna jest usunąć zarzewie niezgody; ona tylko może doprowadzić do zgody, sprawiedliwego pokoju i bratniej jedności wśród wszystkich*⁹.

⁸ Tamże: *Trzeba, aby z krytyką czasów nowożytnych łączyła się krytyka nowożytnego chrześcijaństwa, które wciąż od nowa musi się uczyć rozumienia siebie samego, poczynając od swych korzeni*, s. 22.

⁹ AAS 54 (1962), s. 786–787, 792–793.

Sformułowanie problemu

Świadomość swojej misji przypomniał i pogłębił Kościół na Vaticanum II w odkryciu swego wewnętrznego bogactwa (*ad intra*) w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, jak też i skierowaniu się z nim ku światu (*ad extra*) w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Stwierdzono tam, że nie ma alternatywy pomiędzy służbą Bogu a służbą ludzkości, pomiędzy bardziej horyzontalnym, antropologicznym a bardziej wertrykalnym, teocentrycznym pojmowaniem kościelnego posłania. Posłanie Kościoła wyrażone w pojęciu *zbawienia* jest ze swej natury integralne¹⁰. Zaś *zbawienie* uwidacznia się w podstawowych kategoriach realizowania powołania człowieka, jakimi są tak mocno w przekazie Objawienia uwypuklane pojęcia: życie, światło, prawda, chwała, łaska, miłosierdzie, odpuszczenie, przebaczenie, pokój, wolność, radość, sprawiedliwość, pojednanie, przyjaźń, przymierze czy królestwo¹¹. Są to najbardziej potrzebne każdemu człowiekowi wartości, dzięki którym może w pełni budować swoje życie we wspólnocie z bliźnimi jak też otwierać się na nadzieję wieczności. To są wartości zakorzeniającego się w sercu człowieka królestwa Bożego, którego szczególnym wyrazem jest nieustanna modlitwa: *Ojcze, przyjdź królestwo Twoje*.

Nadto, na co wskazał św. Jan Paweł II w Encyklice *Fides et ratio* (1998), wszystkie wymienione wartości mają charakter powszechny, niwelujący pokusy elitarności (tylko dla niektórych), są koniecznymi dobrami dla wszystkich ludzi i każdego człowieka z osobna (nr 38), a ich celem jest ochrona i realizowanie transcendentnej godności człowieka przez misję Kościoła (por. KDK, 76). Są w pełni prawdziwie demokratyczne i stają się ostrą krytyką tego, co świat chce po swojemu nazwać tzw. wartościami demokratycznymi. Zadaniem chrześcijan staje się właśnie ich oczyszczanie i nasączenie ich treści nauką ewangeliczną¹².

¹⁰ *Zbawienie człowieka polega wprawdzie nade wszystko w czczeniu Boga, a to przecież dokonuje się w szczególności przez służbę ludziom. „Chwałą Boga jest żyjący człowiek” (Ireneusz z Lyonu). (...) Posługa dla świata w Kościele jest więc integralną częścią jej służby zbawieniu. Tak więc posłanie Kościoła nie da się określić jako ani czysto spirytualistyczne i jednostronne, ani też czysto wewnątrzświatowe*, w: W. Kasper, *Die Kirche als Mysterium. Was glaubt die Kirche von sich selber?*, w: *Fragen in der Kirche und an die Kirche*, Eichstätt – Wien 1988, s. 47; por.: J. Morawa, *Die Communio-Kirche als Sakrament des Heils in und für die Welt. Zum erneuerten Verständnis der Sendung der Kirche in der Gegenwart im Werk Walter Kaspers*, Berlin – Bern – New York – Paris – Wien 1996.

¹¹ Por.: W. Kasper, *Jesus der Christus (11 Auflage)*, Mainz 1992, s. 259.

¹² W tym miejscu otwiera się wielki temat misji zbawienia niesionego przez Kościół w świecie w ujęciu Vaticanum II i dokumentów kolejnych papieży: Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.

Nie można w tym miejscu przeoczyć istotnego momentu apologetycznego. Od reformacji w XVI w., od wejścia zachodniego świata w tzw. czas nowożytny, wsparty Oświeceniem i francuską rewolucją z 1789 r., widać narastający trend, w którym wspomniane wartości, jak prawda, wolność, równość, pokój, przebaczenie grzechów czy jedność, są uważane za wynalazki człowieka, w imię których chrześcijaństwo, jakoby im przeciwne, należy zmienić lub całkowicie usunąć jako antyludzkie¹³. Ale też i wśród wyznawców Jezusa Chrystusa ujawnia się pokusa zapominania o ewangelicznym rodowodzie wspomnianych wartości i próba nasycania ich w życiu Kościoła treściami świeckimi, nierzadko całkowicie obcymi z ich pochodzeniem i celem.

Ta misja Kościoła się nie zestarzała, jest, jak to przypomniał św. papież Jan Paweł II, codziennie u swoich początków w mocy Ducha Świętego¹⁴. Jest to misja, którą w pełni określa pojęcie *zbawienia*. W przekazie zbawienia Kościół mówi o pokoju i jest szkołą i miejscem pokoju, mówi o prawdzie i jest szkołą i miejscem prawdy, mówi o wolności i jest szkołą i miejscem wolności, mówi o przebaczeniu grzechów i jest szkołą i miejscem ich przebaczenia, wzywa do jedności i jest szkołą jedności, jej znakiem i miejscem. W pojęciach tych Kościół musi mieć pełną świadomość ich własnej jednoznaczności, wynikającej z Objawienia i daru łaski, w spotkaniu z tak różnorodną treścią, jaką mają w świecie i w rozumieniu wielu ludzi¹⁵.

Kościół jest miejscem prawdy

Problematyka prawdy swój szczyt osiąga w stwierdzeniu, że Kościół jako sakrament zbawienia jest miejscem prawdy¹⁶. Stwierdzenie to, które przekracza wymiar eklezyjologiczny, budzi pochodzące z dominujących obecnie autonomistycznych i subiektywistycznych tendencji nieraz gwałtowne sprzeciwy. Już same sformułowania prawdy odnoszącej się do pojęcia Boga czy też zbawienia w Jezusie Chrystusie

¹³ Przykładem może być teza J. Assmanna o szkodliwej dla człowieka i świata idei mono-teistycznej, a nade wszystko Dekalog przekazany przez Mojżesza, por.: tenże, *Moses der Ägypter. Entzifferung einer Gedächtnisspur*, München – Wien 1998.

¹⁴ Por.: Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”*, 1990, I.

¹⁵ Niniejsze rozważania nt. Kościół jako miejsce prawdy, pokoju, wolności, przebaczenia grzechów i jedności nawiązują do: J. Morawa, *Die Communio-Kirche als Sakrament des Heils in und für die Welt. Zum erneuerten Verständnis der Sendung der Kirche in der Gegenwart im Werk Walter Kaspers*, s. 301–374.

¹⁶ Por.: W. Kasper, *Erneuerung des dogmatischen Prinzips*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, Mainz 1987, s. 41.

uważane są w wielu środowiskach przynajmniej za naiwne czy odstręczające. Tym bardziej przepowiadanie o konieczności posłuszeństwa wobec roszczonej sobie prawdę instytucji Kościoła odbierane jest jako nad wyraz obce i kojarzone z negatywnymi przykładami z historii¹⁷. Nadto i same wydarzenia z historii Kościoła, choćby reformacja, która odrzuciła dotychczasową naukę niezmienną Tradycji, wykład Objawienia czy też Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, wprowadziły wielkie zamieszanie i stały się dla wielu także i dzisiaj podstawą do negacji wszelkich odniesień do niezmienną prawdę w Kościele.

Kościół w swoim przepowiadaniu i posłudze respektuje wszelkie wysiłki ludzi na wielkich obszarach życia, nauki i kultury i jest bez żadnych kompleksów przekonany, iż jest najlepszym zabezpieczeniem podstawowych i ostatecznych pytań człowieka, które pragną odnaleźć najtrwalszy fundament ludzkiego bytu i jego losów. Bo tym fundamentem nie mogą być tylko teoretyczno-metodologiczne wyniki różnych przymysłów tak filozoficznych, racjonalistyczno-technicznych, jak też prawa ustalone przez różne grupy nacisku, ale ma to być prawda człowieka jako osoby i to zrealizowana w osobie. Kościół przepowiada Chrystusa, w którym ukryte są wszystkie skarby mądrości i poznania (por. Kol 2, 3). Bo to On jest nie tylko zapowiedzią ostatecznej prawdy, ale jest jej ostatecznym wypełnieniem jako prawda w osobie (por. J 14, 6a). To przekonanie, które było u początków misji Kościoła całkowitą nowością tak wobec Starego Testamentu, jak też wobec całej bogatej myśli greckiej, jest także koniecznym założeniem i fundamentem dla współczesnego techniczno-naukowego ujmowania rzeczywistości, w tym także i człowieka. Nadto, co się nieustannie podkreśla, prawda Boża nie jest żadną eliminującą konkurencją wobec „światowych prawd”, ale ich wypełnieniem i skierowaniem na służbę osobie ludzkiej¹⁸.

W tym przepowiadaniu prawdy, którego znakiem jak też i narzędziem jest apostołska Tradycja Kościoła (por. I Tm 3, 15)¹⁹, jest przypomniane wielkie bogactwo prawdy zbawienia, która sprawia, że ludzkie wysiłki stają się oczyszczone jak też i synchronizowane w wielką prawdę o człowieku, który swoje nadzieje jak i cel odnajduje

¹⁷ Dotyczy to choćby zarzutu narzucania obowiązku wierzenia jak też i wywierania nacisku na sumienie przez inkwizycję, która jest wyrazem nietolerancji i zerwania prawdziwej międzyludzkiej komunikacji, sztywności w swoich niezmiennych wymaganiach moralnych jak i niezmiennego systemu nauczania, choćby w formułach dogmatycznych itp.

¹⁸ Por.: W. Kasper, *Die Kirche als Ort der Wahrheit*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, s. 263 n.

¹⁹ Kościół Boga żywego jest filarem i podporą prawdy przez swój przywilej nieomylności, por. przypis BT do I Tm 3, 15.

ostatecznie w Bogu. Ta ludzka prawda ma charakter symfoniczny, której różne barwy i tony łączone są w jednym Duchu dla ubogacenia wszystkich. Dzieje się to na wielkich obszarach kultury ludzkiej, która umożliwia prawdzie zbawienia objawienie się w jej niewyczerpanym bogactwie, a zaś sama kultura staje się instrumentem uszlachetnienia człowieka. W tym też nowej wartości nabiera akceptacja zasady subiektywności, czyli jednostkowej wartości każdego człowieka, która w wierze odnajduje niezmierną przestrzeń realizacji przez spotkanie się z innymi w niezmiennej jedności prawdy zbawienia, która przewyższa wszelkie ludzkie poznanie.

Kościół od samych swoich początków był świadomy tego, że jego misją jest służba prawdzie Bożej wobec wszystkich ludów wszystkich czasów. W swoim świadectwie staje często pośród skrajnych pozycji liberalnego odrzucenia prawdy a jej sekciarskimi ograniczeniami. Z jednej strony będzie w wierności swojej Tradycji apostołskiej świadkiem niezmienności przekazywanego przez siebie objawienia, a równocześnie w swoim świadectwie, a w tym także i w swojej teologii, będzie otwarty na wszelkie pytania człowieka i świata.

Szczególnym polem pytania o prawdę w Kościele staje się otwarcie ekumeniczne, w którym chodzi o coraz większą jedność wszystkich chrześcijan w jednej prawdzie Jezusa Chrystusa²⁰. Przykładem takiego dochodzenia do jedności w wielości na fundamencie jednej prawdy Ewangelii mogą być wyjaśnienia zgodności pomiędzy papieżami Pawłem VI i Janem Pawłem II a dwoma starymi Kościołami Wschodnimi, które na skutek nieprzyjęcia formuły dogmatu chalcedońskiego oddzieliły się zarówno od Rzymu, jak też i od Kościołów prawosławnych²¹. Podobne zbliżenie jest możliwe, choć to z pewnością jeszcze daleka i uciążliwa droga, w sprawie formuły *Filioque* z prawosławnymi czy też o prawdziwej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii z protestantami.

²⁰ Por.: W. Kasper, *Die Kirche als Ort der Wahrheit*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, s. 270.

²¹ Kościoły te nie przyjęły sposobu sformułowania dogmatu chrystologicznego, który mówi o dwóch naturach w jednej osobie Jezusa Chrystusa (m.in. ze względu na odrzucaną przez nich z różnych przyczyn filozoficzną terminologię grecką), choć akceptują jego treść jako zgodną z przekazem Objawienia, por.: W. Kasper, *Die Kirche als Ort der Wahrheit*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, s. 270.

Kościół miejscem pokoju

Jednym z najistotniejszych problemów ludzkości od samego jej zarania jest pytanie o urzeczywistnienie pokoju²². Oczekiwanie to nie wypełniło się nigdy i mimo ciągłej nadziei i nowych wysiłków różnych zsekularyzowanych humanizmów staje się coraz bardziej gorzką utopią. Realizm historii jak też i kondycja natury ludzkiej nieustannie przypominają, że człowiek może tu dokonywać wyboru jedynie pomiędzy Syzyfem a Prometeuszem, czyli bez nadziei na trwałe zakorzenienie pokoju²³. Pytanie to jest także nieustannym wyzwaniem dla Kościoła, wplątanego w dzieje świata, a także i odpowiedzialnego przez czyny swoich członków za niejedną niepokój pośród ludzi. Jednakże właśnie chrześcijańskie przesłanie zbawienia, które określają także i inne biblijne wspomniane już wyżej terminy, jak życie, światło, prawda, chwała, łaska, miłość, cześć, miłosierdzie, odkupienie, odpuszczenie, wolność, radość, sprawiedliwość, pojednanie, przyjaźń, wspólnota i królestwo, staje się jedyną odpowiedzialną alternatywą dla zawiedzionych ludzkich nadziei. W biblijnym pojęciu *shalom* (pokój) Kościół zdolny jest *przekazać* światu jak też i każdemu człowiekowi prawdę, że pokój można zbudować tylko przez przyjęcie daru „nowego stworzenia”, który płynie z dzieła pojednania dokonanego na krzyżu przez Jezusa Chrystusa. Pokój ma, tak jak i sam Kościół, chrystologiczne źródło, którym jest nieustanna zbawcza obecność Emmanuela-Boga z nami (por. Iz 7, 14), niesiona i podawana światu przez Kościół. Podkreśliło to Vaticanum II: *Pokój (...) ziemski, który powstaje z miłości do bliźniego, jest obrazem i skutkiem pokoju Chrystusowego, spływającego od Boga Ojca. Sam bowiem Syn Wcielony, Księżę pokoju, pojednał wszystkich ludzi z Bogiem przez krzyż swój, a przywracając wszystkim jedność w jednym Ludzie i w jednym Ciele, uśmiercił nienawiść we własnym ciele, a wywyższony przez zmartwychwstanie wylał Ducha miłości na serca ludzkie* (KDK, 78). *Pax Ecclesiae*, czyli troska o wewnętrzny pokój w Kościele, jest największą szansą na utrwalenie *pax Dei* pomiędzy ludźmi. A *pax Ecclesiae* jest inną nazwą *communio-Ecclesiae*²⁴.

²² Por.: problematyka pokoju w haśle: *Pokój*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, Lublin 2011, kol. 1022–1031.

²³ Por.: W. Kasper, *Politische Utopie und christliche Hoffnung*, w: tenże, *Glaube und Geschichte*, Mainz 1970, s. 149.

²⁴ Widocznym znakiem wspomnianej troski o pokój są spotkania międzyreligijne w Asyżu, zwołane na zaproszenie Jana Pawła II (1986) i Benedykta XVI. Ich znaczenie – bardzo często niezrozumiałe – wymaga osobnego omówienia. Nie można jednak nie zauważyć, że

Kościół miejscem wolności

Problematyka ludzkiej i chrześcijańskiej wolności należy do najczęstszych tematów tak w rozważaniach teologicznych, jak też w pasterskim przepowiadaniu Kościoła, związanych z pytaniem o Boga²⁵. W końcu bowiem spór o Boga jest sporem o człowieka i jego godność. Przepowiadanie Bożej prawdy i prawdy o Bogu utwierdza i zarazem strzeże transcendencję ludzkiej osoby, która swoją szczególną godność jak też i prawo odnajduje w potwierdzeniu swojej wolności (por. J 8, 32). Zaangażowanie Kościoła na rzecz nowożytnej emancypacji człowieka i obrony ludzkiej wolności potwierdza prawdę, że wszystkie idee nowoczesnego humanizmu, łącznie z hasłami Oświecenia, swoje źródło mają w chrześcijaństwie. Równocześnie sam Kościół jest też świadom tego, że i jego działanie w historii było na tym obszarze wielokrotnie niezgodne z duchem Ewangelii, na co wskazuje pismo papieskiej komisji *Justitia et Pax* z 1976 r.²⁶. Pomimo tych historycznych obciążeń, Kościół musi widzieć swoją rolę jako instytucja chrześcijańskiej wolności *ad intra* jak też i w świadectwie *ad extra*.

Dowodem tego stała się uroczysta proklamacja deklaracji Vaticanum II o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (1965). Była ona owocem długiej historii walki Kościoła o wolność w społeczeństwie jak też i wynikiem dojrzewającej samoświadomości wewnątrzkościelnej wolności. O złożoności problematyki wolności w Kościele jak też i stosunku Kościoła do niej świadczy bardzo zróżnicowana recepcja tej deklaracji, która pokazała, że chodzi o najbardziej kontrowersyjny tekst Vaticanum II. Z jednej strony, w imię wąsko ujmowanej tradycji, widzącej w nowoczesnych procesach kulturowych tylko chaos i nihilizm, odrzucano treść tej deklaracji i wskazywano na ratunek, którym może być tylko restauracja teonomii i teokracji w społeczeństwie²⁷. W przeciwieństwie do tej postawy, zwanej też modelem restauracyjnym lub tradycjonalistycznym, zajmuje tzw. progresywne myślenie, które w przesłaniu

właśnie Kościół katolicki był i jest zdolny tego rodzaju spotkania organizować, bo to wynika z istoty jego życia, którym jest Jezus Chrystus, Książę Pokoju.

²⁵ Por.: opracowanie hasła: *Wolność*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, Lublin 2014, kol. 892–899.

²⁶ Por.: *Die Kirche und die Menschenrechte. Ein Arbeitspapier der Päpstlichen »Kommission Justitia et Pax«*. (*Entwicklungen und Frieden. Dokumente, Berichte, Meinungen* 5), München – Mainz 1976, 8 (nr 18).

²⁷ Nie chodzi tu tylko o skrajną reakcję abp. Marcela Lefebvre'a, którego postawa doprowadziła do otwartej schizmy. Otwarcie przeciw uznaniu takiego rozumienia wolności występowali takiej miary teologowie, jak Romano Guardini, Karl Adam, Joseph Lortz czy H.E. Hengstberger, por.: W. Kasper, *Theologische Bestimmung der Menschenrechte im neuzeitlichen Bewußtsein von Freiheit und Geschichte*, w: tenże, *Theologie und Kirche*, s. 177.

Vaticanum II dopatruje się realizacji myśli Friedricha Hegla, Maxa Webera, Ernsta Troeltscha i im podobnych, którzy wyprowadzali ideę wolności z nowoczesnych procesów kulturowych, a nie z refleksji nad Bożym Objawieniem. W tym ujęciu nastąpiło wtargnięcie do Kościoła ideologii politycznych, skierowanych na ciągle zmieniające się opcje społeczne, bazujące na pełnej subiektywizacji wartości moralnych. Przykładem stała się tu radykalna wersja tzw. teologii wyzwolenia, próbująca realizować królestwo Boże na ziemi metodami politycznymi (często wziętymi z idei ateistycznych i antychrześcijańskich).

Kościół, który widzi nowoczesne procesy wolnościowe w kategoriach znaków czasu, przy wszystkich zawilościach związanych z ich oceną jak też i akceptacją, będzie nieustannie przypominał o chrystologicznym źródle wolności człowieka i jej pełnej realizacji w nachyleniu eschatologicznym. Dlatego, stojąc pomiędzy nieustępliwymi frontami restauracji i progresywizmu lub wobec obojętności wielu, będzie nieustannie wskazywał, że prawdziwa chrześcijańska wolność jest najpierw wyzwoleniem od grzechu, jest nakierowana na eschatologiczne wyzwolenie od śmierci, a swoje wypełnienie znajduje w miłości Boga i bliźniego. U jego podstawy leży fakt odpowiedzialności wszystkich w Kościele zgodnie z zajmowanym miejscem i posługą.

Warto w tym miejscu przytoczyć myśl Hansa Urs von Balthasara z jego polemiki z antyrzymskim resentymentem, kiedy pisze: *Po tym wszystkim, co zostało powiedziane, wydaje się bardziej niż paradoksalne to, że Rzym, właśnie Rzym, jest ostoją wolności Ducha Chrystusa (2 Kor 3, 17), wspaniałej wolności dzieci Bożych (Rz 8, 21), wolności chrześcijanina. (...) Chodzi o wolność na zewnątrz i wewnątrz*²⁸. Przy omawianiu wejścia Henry'ego Newmana do Kościoła katolickiego dodaje²⁹: *Jednakże napięcia, które w swoim katolickim okresie Newman odczuwa aż nazbyt wyraźnie (o jego „męczeństwie” można by napisać całą książkę), potwierdzają mu tylko, że dotarł do miejsca w o l n o ś c i. Teraz interesuje go nie struktura [Kościoła], lecz sposób przeżywania w nim wolności: w oddawaniu czci świętym, w dokonywaniu aktu osobistej wiary (Grammar of Assent 1870), w modlitwie i medytacji, w kościelnej posłudze. W centrum znajduje się nie Piotr jako odizolowana jednostka, lecz obszar wolności, której Piotr jest strażnikiem, jako konieczny element konstelacji Chrystusa*³⁰.

²⁸ H.U. von Balthasar, *Antyrzymski resentyment*, tłum. W. Szymona, Poznań 2004, s. 278 n.

²⁹ D. Gorce, *Le Martyre de Newman*, Paris 1946.

³⁰ H.U. von Balthasar, *Antyrzymski resentyment*, s. 288.

Kościół jest miejscem odpuszczenia grzechów

W przemyśleniach nad treścią ewangelicznego zwiastowania Józefowi narodzenia Zbawiciela papież Benedykt XVI dodał istotną uwagę, wynikającą z wyjaśnienia, jakie pozostawił Józefowi anioł: *Maryja porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów* (Mt 1, 21)³¹. W poleceniu nadania imienia „Jezus”, co oznacza Jahwe jest zbawieniem, objawiona jest istota posłania Zbawiciela: *On zbawi swój lud od jego grzechów*. Zawarta jest w tym istotna prawda teologiczna, bo tylko sam Bóg może odpuszczać grzechy. Jednakże ograniczenie misji Mesjasza do odpuszczania grzechów mogło wydawać się rozczarowujące. Przecież Izrael oczekiwał kompleksowego wyzwolenia społeczno-politycznego, przywrócenia wolności i niepodległości, a także usunięcia niedostatku materialnego, gnębiącego większą część narodu. Z jednej strony obietnica odpuszczania grzechów może wydawać się – od strony oczekiwań ludu – zbyt szczupła i mała, bo nie bierze pod uwagę konkretnych cierpień Izraela i jego rzeczywistej potrzeby wybawienia. Z drugiej jednak strony zbyt wielka, wkracza bowiem w sferę zastrzeżoną dla samego Boga.

Wspomniany problem rozszyfrowywania istoty mesjańskiej misji Jezusa przejawiał się także w uzdrowieniu paralityka (por. Mk 2, 1 nn.). Chory został przez czterech mężczyzn, z oczekiwaniem uzdrowienia, cielesnego, położony przed Jezusa. Sama obecność cierpiącego była prośbą o wybawienie z nieszczęścia, na które Jezus wbrew oczekiwaniom powiedział: *Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy* (Mk 2, 5). Nie tego sam chory i otaczający go ludzie oczekiwali. Może byli nawet rozczarowani, że nie dostrzegł rzeczywistej niedoli tego człowieka. Zaś będący świadkami tej sceny uczeni w Piśmie zarzucili Jezusowi bluźnierczą teologiczną uzurpację. Dalszym działaniem Jezus dał istotne wskazanie: że mógł odpuszczać grzechy, nakazał choremu wziąć swoje łoże i odejść jako uzdrowionemu. Zaznaczył przez to, że trudniej jest odpuścić grzechy, niż uzdrowić z choroby, a także że odpuszczenie grzechów ma pierwszeństwo jako podstawa wszelkiego rzeczywistego uzdrowienia człowieka.

Niniejsza tematyka nie jest tylko odniesieniem do pewnej praktyki Kościoła katolickiego, która swój punkt osiąga w sakramentalnym

³¹ Por.: Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2012, s. 60 n.

odpuszczeniu grzechów³². Jest tu bardziej przypomnienie podstawowego źródła antropologii chrześcijańskiej, która wskazuje na treść wyznania wiary, że Jezus Chrystus *propter nos et propter nostram salutem* oddał swoje życie. Jest tu prawda i o człowieku, jak też i konieczności jego uwolnienia od grzechów i ich mocy. Człowiek potrzebuje koniecznie zbawienia i to od Boga. Aksjom ten uwidacznia, że tematyka grzechu pierwotnego jak i grzechu osobistego należą do fundamentalnej treści chrześcijańskiego Objawienia, a więc i do chrześcijańskiej antropologii.

Kościół, sam nieustannie żyjący łaską odpuszczenia grzechów, świadczy wobec świata, że nowina ta jest centralna dla nowotestamentalnego przepowiadania. Jej źródłem jest *cała przepaść (przepastność) Bożej miłości*, która swoje wypełnienie znajduje w oddaniu Jezusa Chrystusa³³. Przyjście i przyjęcie Jezusa Chrystusa *oznacza* nie tylko samo poznanie prawdy o człowieku i jego sytuacji oddalenia od zbawienia, lecz także daje możliwość odkupienia, tj. wyzwolenia. W misji Kościoła świat i człowiek znajdują ostateczną odpowiedź na odwieczne pytania wszystkich ludzi wszystkich czasów, a dotyczące możliwości uwolnienia się od zła, jak też i środek wyzwolenia od niego. W konkretnym przepowiadaniu Kościół będzie niezmiennie przypominał – wbrew sprzeciwowi świata – istotę każdego zła i nazywał je po imieniu³⁴.

Ta misja Kościoła nie jest czymś dodatkowym, ale najbardziej istotnym. I choć w praktycznym działaniu nie zawsze jest ona ogłaszana jako pierwsza, to zawsze pozostanie celem całego jego posłania. Oznacza to jednak, że Kościół z wiernością, ale też i cierpliwością będzie wskazywał na drogę nawrócenia i pokuty przez naśladowanie Chrystusa, a zwłaszcza prawdę o krzyżu, zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa, a także o zesłaniu Ducha Świętego. Będzie to ściśle związane także z eklezjalnym duchem i eklezjalną praktyką głoszenia pokuty jak też i udzielania sakramentu nawrócenia. Wynikają z tego istotne konsekwencje – tak ściśle teologiczne, jak też i pastoralne w świadectwie Kościoła. Należy to bowiem do istoty artykułu *Credo*, w którym odpuszczenie grzechów przyporządkowane jest wyznaniu Ducha

³² Por.: obszerne opracowanie problematyki grzechu i jego odpuszczenia w haśle: *Grzech*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 259–308.

³³ W. Kasper, *Die Kirche als Ort der Sündenvergebung*, „Internationale katholische Zeitschrift Communio“ 18 (1989), s. 2.

³⁴ Por.: J. Morawa, *Świętość*, w: *Kościół Chrystusowy. Teologia fundamentalna*, t. IV, red. T. Dzidek i in., Kraków 2003, s. 133–153.

Świętego i przyjęciu sakramentu chrztu. A to otwiera drogę udziału w Eucharystii, która uobecnia prawdziwą ofiarę Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Stąd też przepowiadanie odpuszczenia grzechów jest poniekąd sercem głoszenia Dobrej Nowiny. Należy ono bowiem do głoszenia prawdy o Bożym miłosierdziu. A to jest początkiem drogi ku prawdziwej wolności i jej urzeczywistnieniu. Chrześcijańska prawda o wolności, wychodząca z odpuszczenia grzechów, stanie się podstawą dla budowania wszelkiej ludzkiej wolności³⁵.

Kościół miejscem jedności

W Kościele odbija się niemiłknącym echem modlitwa Jezusa Chrystusa z Wieczernika za swoich uczniów: *Aby byli jedno* (J 17, 11), zaś w wyznaniu wiary jedność i jedyność Kościoła jest zaznaczona jako jego pierwsze znamię. Chodzi więc o jedność w Kościele jak też i o jedną wspólnotę uczniów Jezusa Chrystusa. Kościół, objawiający się wobec świata jako jedna obejmująca coraz większą liczbę ludzi wspólnota, jest najlepszym świadectwem jego wierności swemu Założycielowi jak też i najsposobniejszym narzędziem i miejscem gromadzenia wszystkich ludzi w jedną rodzinę (por. J 17, 20–26). A może się to stać faktem, jeśli będzie rzeczywiście miejscem pokoju, prawdy, wolności i odpuszczenia grzechów. Wtedy okaże się, że Kościół jest tą przedziwną i tajemniczą rzeczywistością, wprawdzie widzialną, ale tkwiącą w misterium trynitarycznym, jak to przekazał Apostoł: *Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani w jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich* (Ef 4, 4–6). Zaś szczytowe urzeczywistnienie znajduje jedność we wspólnym udziale w Eucharystii, sakramencie jedności i związku miłości (św. Augustyn): *Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzmy z tego samego chleba* (1 Kor 10, 17).

Tak też wyraziło samoświadomość Kościoła Vaticanum II, kiedy potwierdziło cel tej jedności, że *Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego* (LG, 1); (...) *cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha*

³⁵ Por.: tenże, *Die Communio-Kirche*, s. 364.

Świętego (KK, 4). Wszelkie pytania o to, w jaki sposób Kościół może być domem i miejscem tej zamierzonej jedności, a także jej znakiem i narzędziem realizowania, muszą cofać się do nieustannego przypominania sobie o istocie daru jedności, jaki przyniósł Jezus Chrystus, następnie właściwie wyważyć relację pomiędzy jednością i wielością. W dalszej kolejności pojawi się problem Kościoła wobec zachodzących w nim wewnętrznych podziałów, aby przez nieustanne odbudowywanie własnej jedności stał się w swej posłudze zbawienia miejscem jednoczenia świata i ludzi. Ta obszerna problematyka, podejmowana nieustannie w Kościele tak teoretycznie, jak i w jego posłudze pastoralnej, jest tutaj wskazaniem i zachętą do obszerniejszych rozważań związanych z jednością Kościoła³⁶.

Z tą nowiną o jedności Kościół staje wobec podstawowego doświadczenia człowieka jak i stawianego od wieków przez niego pytania o możliwość zbudowania prawdziwej wspólnoty ludzkiej. Świat sam z siebie jest bezsilny, aby coraz szczegółowiej rozpoznawaną różnorodność rzeczywistości ująć w jedno. Nie posiada do tego sam w sobie żadnego odniesienia. Nowe możliwości techniczne, które zewnętrznie mogą stwarzać pozory jednoczenia, raczej uwydatniają nie tylko złożoność spraw świata i człowieka, ale też i jego bezradność wobec coraz większej nieprzystawalności układanych nowych form wspólnoty i jedności. Uwidacznia to wzrastające przerażenie wobec postępującej globalizacji, gdzie człowiek jest nie tylko pozbawiony swojej identyczności, ale zamieniany w bardziej lub mniej efektywną część świata polityki czy gospodarki. Kościół, który niesie podstawowe przesłanie Objawienia o Bogu i Jego modelu wspólnoty osób Trójcy Świętej, staje się szansą i miejscem odnalezienia się człowieka jako osoby i możliwości zrealizowania jego spotkania z drugim człowiekiem w pełnej równości, braterstwie i wolności³⁷.

Zakończenie

W Encyklice *Spe salvi*, w kończącej jej tekst modlitwie do Maryi, gwiazdy nadziei, papież Benedykt XVI zwraca się do Niej słowami: *Kiedy pełna świętej radości przemierzałaś pośpiesznie góry Judei, aby*

³⁶ Por.: hasło *Jedność*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 1142; także hasło: *Jedność Kościoła*, tamże, kol. 1143–1150.

³⁷ Por.: J. Morawa, *Jedność*, w: *Kościół Chrystusowy. Teologia fundamentalna*, t. IV, s. 115–133

dotrzeć do Twojej krewnej Elżbiety, stałaś się obrazem przyszłego Kościoła, który niesie w swoim łonie nadzieję dla świata poprzez góry historii (50). Stwierdzenie to może być inspiracją dla rozwinięcia większego tematu nośnego dzisiaj problemu wskazywania ludzkości i pojedynczemu człowiekowi przez Kościół prawdziwego źródła nadziei, jaka płynie z istoty przepowiadania Ewangelii zbawienia w Jezusie Chrystusie. Jest w tym – w perspektywie Vaticanum II – przejście od *Lumen gentium* do *Gaudium et spes* i ich nierozdzielna komplementarność.

Owo przekonanie Kościoła co do wyżej wskazanej roli płynie z jego samoświadomości własnego bogactwa, z którym ma iść nieustannie do wszystkich ludzi wszystkich czasów. A jest ono zawarte w najbardziej ogólnym, ale też i pojemnym pojęciu *zbawienia*. Wyraził to św. Paweł, który w Jezusie Chrystusie głoszonym w Kościele widzi łaskę Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom (por. Tt 2, 11). Zaś Vaticanum II wyraziło to w zdaniu, że Kościół jest w Chrystusie powszechnym sakramentem zbawienia (por. KK, 48). Dla jednych głoszone przesłanie o jedynej prawdzie, wolności, pokoju, odpuszczeniu grzechów i jedności będzie znakiem sprzeciwu, a dla innych zaś jedyną nadzieją na lepszy los ludzki i chwałę we wspólnocie zbawionych.

Nadto, na co wskazał św. Jan Paweł II w Encyklice *Fides et ratio* (1998), wszystkie przypomniane terminy mają charakter powszechny, niwelujący pokusy elitarności (tylko dla niektórych), są koniecznymi dobrami dla wszystkich ludzi i każdego człowieka z osobna (nr 38), a ich celem jest ochrona i zrealizowanie transcendentnej godności człowieka (por. KDK, 76). Kościół nie tylko głosi prawdę, ale żyje nią, jest jej domem, głosi nie tylko wolność, ale jest miejscem wolności, nie tylko głosi pokój, ale jest domem pokoju, głosi odpuszczenie grzechów i jest też miejscem wyzwolenia się z nich, mówi o równości i jest jej świadectwem, głosi jedność i realizuje ją nieustannie w sobie, głosi sprawiedliwość i jest środowiskiem jej urzeczywistnienia. W ten sposób Kościół styka się z pytaniami człowieka i ludzkości dotyczącymi tychże wartości i służy im łaską zbawienia. Dlatego też Kościół w modlitwie nieustannie woła: *Niech Twój Kościół będzie żywym świadectwem prawdy i wolności, sprawiedliwości i pokoju, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata; w świecie rozdartym niezgodą niech Twój Kościół jaśnieje jako znak przyszłej jedności i pokoju*³⁸.

³⁸ Piąta Modlitwa Eucharystyczna, C i D.

Summary

The final section of Pope Benedict's XVI Encyclical *Spe Salvi* contains this prayer to Mary, the Star of Hope: *When you hastened with holy joy across the mountains of Judea to see your cousin Elizabeth, you became the image of the Church to come, which carries the hope of the world in her womb across the mountains of history.* This fragment can inspire a discussion on the Church's attempt to demonstrate the true source of hope that flows from the Gospel of Jesus Christ. The final document of the Second Vatican Council, *Gaudium et spes*, reminds us of the Church's role as *a sign and a safeguard of the transcendent character of the human person.* That role stems from the Church's awareness of its wealth designed to reach all people of all times.

Furthermore, St Paul's perception of Jesus Christ proclaimed in the Church as God's grace bringing salvation to everyone is reflected in the Council's concept of the Church in Christ as *a sacrament or a sign and instrument of a very closely knit union with God* or as the universal sacrament of salvation. The Church not only proclaims salvation, but also allows its full realization as it is the family home of truth, freedom, equality, remission of sins and unity. Moreover, salvation is manifested in the fundamental categories of human vocation, such as the concepts used in communicating Revelation: life, light, truth, glory, grace, mercy, forgiveness, peace, freedom, joy, justice, reconciliation, friendship, covenant or kingdom. As Pope John Paul II pointed out in his Encyclical *Fides et ratio*, they all have a typical character, having abandoned the temptations of elitism; they are necessarily good for each and every of us; and their goal is to protect and realize the transcendental dignity of the person.